



FRANCISZEK ZIĘTEK

Dnia 30 października 1947 r. w Radomiu Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu, w osobie członka Komisji, podprokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu T. Skulimowskiego, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 106 KPK, świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Franciszek Ziętek
Wiek	47 lat
Imiona rodziców	Antoni i Józefa z Woźniaków
Miejsce zamieszkania	wieś Pomorzany, gm. Zalesice, pow. radomski
Zajęcie	rolnik
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Jakoś w sierpniu 1944 r. przyjechała do naszej wsi żandarmeria niemiecka w liczbie 40 i około 400 „mongołów”, i dokonywali w okolicznym lesie obławy za partyzantami. Również i we wsi szukali partyzantów. Znaleźli wtedy między innymi 11 Cyganów, którzy tydzień temu przybyli do naszej wioski. Wszystkich tych Cyganów, przeważnie kobiety i dzieci, wyprowadzono na pole i pojedynczo zastrzelono, a następnie pochowano w tym samym miejscu na polu, we wspólnej mogile. Zwłoki dotychczas znajdują się tam na miejscu. Za co tych Cyganów rozstrzelano nie wiem.

Do mnie jako sołtysa przyszedł wtedy oficer żandarmerii i pytał mnie w związku z tymi Cyganami, dlaczego przetrzymuję bandytów. Ja mu ostro odpowiedziałem, że to nie bandyci,



bo widziałem kobiety cygańskie i dzieci cygańskie, a wtedy oficer zażądał wydania mu trzech szpadli, co też uczyniłem. Szpadlami tymi zakopano Cyganów rozstrzelanych na polu. Nazwiska oficera żandarmerii i żandarmów nie znam. Oficer ten był w randze kapitana.

Odczytano.